



**Obyczaje serbołużyckie
w ciągu roku**

Zymske natožki / Obyczaje zimowe	Nowolětka / Noworoczki 4 Ptači kwas / Ptasie wesele 4 Zapust w Dolnej Łužycy / Zapust (mięso- pust, karnawał) na Łužyczach Dolnych 7 Camprowanje / Camprowanie 8 Zapustowy pšešěg / Korowód zapustowy 8
Nalětne natožki / Obyczaje wiosenne	Debjenje jutrownych jejkow / Zdobienie pisanek wielkanocnych 9 Chodojtypalenie / Palenie czarownic 11 Mejestajenje / Stajanje majskeho boma / Stawianie drzewa majowego 12 Mejemjetanje / Puszczanie drzewa majowego 13
Jutrowne natožki katolskich Serbow / Obyczaje wielka- nocne Serbo- łužyczan-katolików	Klepotanje a jutrowne spěwanje / Grzechotanie i śpiewanie wielkanocne 15 Křižerjo / Wialkanocne procesje konne 16
Jutrowne natožki / Jatšowne natoģi pla ewangeliskich Serbow / Obyczaje wielkanocne u Serbotužyczan- ewangelików	Jatšowny wogeń / Ogień wielkanocny 17 Jutrowne spěwanje / Jatšowne spiwanje / Śpiewanie wielkanocne 18 Jutrowna woda / Jatšowna woda / Wielkanocne chodzenie po wodę/ 19 Walkowanje / Kulanie jajek 19
Lěšne a žnjowne natoģi w Dolnej Łužycy / Obyczaje na Dolnych Łužyczach związane z latem i żniwami	Jańske rejtowanje / Jazda konna na Świtego Jana 20 Kokot / Kogut 21 Zabijanje kokota / Zabijanie koguta 21 Łapanje kokota / Łapanie koguta 22 Rejtowanje wo kołac / Jazda konna o kołacz 23
Předhodowne natoģi / Pšed- godowne natoģi / Obyczaje przedświąteczne	Swjaty Měrcin / Świtego świtego Marcina 25 Swjata Borbora / Świtego Barbara 26 Swjaty Mikławš / Świtego Mikołaj 26 Bože džěčetto / Dzieciątko 27 Janšojski bog / Bóg Janszojski 28 Swjata Marija pyta hospodu / Świtego Maria szuka schronienia 28

Kto przybędzie na Łużyce, natknie się na najmniejszy naród słowiański – Serbów Łużyckich, którzy od dawien dawna są również określani mianem »Wendów«. Dwujęzyczne tablice miejscowości i ulic wskazują na to, że na południu Brandenburgii i na wschodzie Saksonii od tysiąca lat żyją po sąsiedzku Serbowie i Niemcy. Oprócz języka serbołużyckiego zachowały się tu po dziś dzień wyjątkowe tradycje i obyczaje.

Niniejsza broszurka ma na celu ukazać autentyczny obraz obyczajowości ludowej Serbołużyczan. Przedstawione są w niej obyczaje, które turysta może rzeczywiście zobaczyć na własne oczy w terenie.

Każdy obyczaj ma swoją historię. Tak jak zmienia się życie, tak również treść i funkcja obyczajów ludowych ulegają zmianom. Niejeden zwyczaj pogański przetrwał chrystianizację. Pomimo że zmieniło się znaczenie, to nadal można dostrzec jego wcześniejszą formę.

W czasie gdy Serbowie (Wendowie) byli ciemnieni i germanizowani, kultywowanie obyczajów służyło zachowaniu ich własnej odrębności jako naród. Również dziś obyczaje są uważane za znaczącą wartość, ponieważ ich różnorodność odzwierciedla piękno kultury oraz umacnia poczucie wspólnoty najmniejszego narodu słowiańskiego.

Obyczaje ludowe są ponadto nielada atrakcją turystyczną. Na osobną uwagę zasługują stroje ludowe w poszczególnych regionach, które są noszone w dzień powszedni lub na szczególne okazje.

Serbowie Łużyccy usiłują zachować odziedziczoną po przodkach obyczajowość, aby pozostała ona widoczna w zjednoczonej Europie jako część europejskiej mozaiki kultur.

Zymske nałožki / Obyczaje zimowe

Nowolětka / Noworoczki

Zimą chłop często sięga myślami do nowego roku. Zboże oraz bydło stanowiły kiedyś podstawę jego życia. Dlatego z mąki, wody oraz szczypty soli wyrabiano ciasto, z którego w wieczór sylwestrowy formowano i wypiekano małe postaci zwierząt. Owymi »noworoczkami – nowolětkami« karmiono zwierzęta tego samego gatunku. W ten sposób wyrażano wiarę w to, iż zwierzęta będą się cieszyć zdrowiem. Jeszcze do połowy lat trzydziestych ubiegłego stulecia ów obyczaj był żywy pod Kulowem/Wittichenau. Dziś obchodzi się go w szkołach i przedszkolach Łużyc Górnych, Średnich i Dolnych – dla zabawy lub po to, żeby obdarować pieczywem rodzinę.



Ptači kwas / Ptasie wesele

Pochodzenia i pierwotnego sensu tego obyczaju nie potrafili stwierdzić dokładnie nawet doświadczeni etnologowie. Co jednak wiadomo, to fakt, iż opiera się on na mistycznych wyobrażeniach naszych pogańskich przodków. Wierzono wówczas, że poprzez ofiary składane w naturaliach można było zaskarbić sobie przychyłność bóstw. Oprócz tego lud dostrzegał, że wiele ptaków o tej porze roku składa jaja. Uważano więc, że to najwyższy czas, aby urządzić przedtem wesele. Na przełomie XVII i XVIII wieku przesąd uległ zmianie: ofiary składane przodkom i bóstwom przemieniły się



w dary dla dzieci. Ta zmiana odzwierciedla się w nadaniu obrządkowi nowego sensu: dzieci stają się opiekunami ptaków, które na ptasim weselu dziękują im za opiekę.

25 stycznia rano dzieci na Łużycach stawiają na parapety lub przed drzwiami talerze, po to by ptaki miały gdzie położyć słodycze. Szczególnie dużą atrakcją w serbołużyckich przedszkolach są pochody dzieci ubranych w oryginalne stroje ludowe danego regionu. Podziwiać je można u katolickich i ewangelickich Serbów na Łużycach Górnych jak również w niektórych miejscowościach Łużyc Dolnych oraz okolic Ślepego (Slěpe/Schleife) i Hoyerswerdy (Wojerecy). Tak jak na prawdziwym weselu orszak weselny prowadzi wodzirej w czarnym garniturze, z kijem w ręku oraz z cylindrem na głowie. Za panną młodą idą dwie chrzesne, za nimi drużna a na końcu goście weselni przebrani za ptaki. W wesołym nastroju idą przez wieś zachodząc do każdego, kto brał udział w przygotowaniach do uroczystości.



Ptasie wesele to jeden z najpiękniejszych obyczajów obchodzonych przez dzieci na Łużycach Górnych i Dolnych. W przedszkolach to święto obchodzi się cały dzień.

Inną formą ptasiego wesela są wieczorki, które wykraczają poza ramy obyczaju dziecięcego.

Już około roku 1880 serbołuzycy karczmarze urządzali wspólne wieczorki dla dorosłych, którym nadano nazwę »ptasiego wesela«. Serbołuzyckie towarzystwo »Nadžija« (= nadzieja) założone w roku 1920 w Budiszynie wprowadziło coroczne obchody »ptasiego wesela«, początkowo urządzając przedstawienia teatralne oraz koncerty. Od roku 1937, w czasie panowania nazistów, wszystkie serbołuzyckie towarzystwa musiały zawiesić swoją działalność.



Po drugiej wojnie światowej serbołuzyckie zespoły sztuki ludowej organizowały programy ptasiego wesela, do czasu gdy w roku 1957 Państwowy Zespół Serbołuzyckiej Kultury Ludowej – dzisiaj Serbołuzyccki Zespół Narodowy – przejął ich organizację. W zabawny sposób serbołuzyccki wodzirej prowadzi »gości weselnych« przez program i zabawia ich. Chór, orkiestra i balet prezentują opracowania serbołuzyckiej muzyki ludowej, którą rozluźniają skecze, po czym wszyscy są proszeni do tańca. Co roku 25 stycznia w różnych miejscowościach bawi się w ten sposób około trzech tysięcy gości. Ptasie wesela odbywają się we wsiach Chrósćicy (Crostwitz), Radwor (Radibor), Hochoza (Drachhausen), Wjerbno (Werben) oraz w miastach Chociebuż

(Chošebuz/Cottbus), Budziszyn (Budyšin/Bautzen), Wojerecy (Hoyerswerda), Kamjenc (Kamenz) i Kulow (Wittichenau). Oprócz imprez dla dorosłych przed południem jest organizowany specjalny program dla dzieci.

Zapust w Dolnej Łużycy /

Zapust (mięsopest, karnawał) na Łużycach Dolnych

Nie ma na Łużycach Dolnych takiego obyczaju, który by obchodzono tak hucznie jak serbski zapust. Obyczaj ten ma swoje źródło w chłopskiej pracy na wsi. Podczas zimy młode dziewczęta schodziły się na »przędzenie« (pšěza). Siedząc przy kołowrotkach śpiewały pieśni ludowe i kościelne oraz opowiadały sobie o zdarzeniach we wsi. Przed wysiewem wiosennym przychodzili do nich chłopcy i brali je ze sobą na zabawę zapustową. »Przędza« była więc ośrodkiem życia towarzyskiego i kultury młodzieży wiejskiej.

Na dzisiejszą postać zapustu, która przyjęła się ostatecznie dopiero pod koniec dwudziestego wieku, składa się tak zwane camprowanie oraz pochód zapustowy (zapustowy pšěšëg).



Camprowanje / Camprowanie

Camprowanie młodzieży po wsi to część zapustu o najstarszej tradycji. Wywodzi się ono z przedchrześcijańskich wyobrażeń o świecie, według których wielki hałas, maskarada, uderzenia różg oraz taniec miały uchronić gospodarstwa od demonów i złych duchów. Jeździec na siwym koniu oraz bocian mieli symbolizować zbliżającą się wiosnę, niedźwiedź odchodzącą zimą, kominiarz wymiatał zimowe duchy a człowiek o dwóch twarzach przedstawiał zmarłą osobę noszącą żywego.

Dzisiaj postaci te zatraciły swoje pierwotne znaczenie. Na ich miejsce młodzież wiejska ubiera śmieszne kostiumy i muzykując chodzi od domu do domu, zbiera słoninę, jaja oraz pieniądze. Jako wyraz podziękowania camprownicy proszą gospodynię do tańca a gospodarzowi nalewają »paleńc«, tzn. wódkę. Otrzymane dary młodzież zazwyczaj na drugi tydzień zjada i wypija na tzw. »jedzeniu jaj«.



Zapustowy pśešǣg / Korowód zapustowy

Kulminacją zapustu na Dolnych Łużycach jest korowód par w sobotę lub w niedzielę. Wszystkie uczestniczące w nim kobiety i dziewczęta noszą odświętny dolnołużycki strój taneczny, którego wyróżniającym elementem jest »lapa« – misternie wiązane nakrycie głowy z wyszywanej chusty. Każdy chłopiec dostaje od swojej partnerki bukietik



»zapustowy« z papierowych kwiatków, przymocowywany do kapelusza lub do kłapy. Następnie korowód rusza, na jego czele maszeruje kapela. Uczestnicy odwiedzają zastężone osoby, w wyraz podziękowania otrzymują od nich dar pieniężny. Pod wieczór wszyscy idą do gospody na zabawę taneczną.

Od połowy stycznia do początku marca w dolnołużyckim zapuście uczestniczą tysiące mieszkańców prawie wszystkich wsi wokół Chociebuża.

Nalětne nałožki / Obyczaje wiosenne

Debjenje jutrownych jejkow / Zdobienie pisanek wielkanocnych

Wiele ludów zdobi pisanki na swój sposób. Owe charakterystyczne wzorce przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Również Serbom eksperymentowanie kolorami i wzorami sprawia wiele radości, czego wynikiem są prawdziwe dzieła sztuki.

Jajo jest od pradawnych czasów symbolem rozwoju i płodności. Od stuleci rozpowszechniony jest więc zwyczaj obdarowywania się jajkami. Zawarta w nich siła życia ma się udzielić obdarowanym.



W Puszczy Mużakowskiej i na całych Łużycach Średnich chrzestni obdarowywali niegdyś na Wielkanoc swoich chrześniaków. Do dziś dnia niektóre dzieci co roku dostają prezenty od swoich chrzestnych. Wśród nich znajdują się pisanki. Dopiero bierzmowanie chrześniaka zwalnia chrzestnego od obowiązku obdarowywania go.

Technika woskowa u Serbów jest nie tylko najstarszym, ale również najbardziej rozpowszechnionym sposobem ozdabiania pisanek. Przyciętym gęsim piórem oraz główką od szpilki nanosi się na skorupkę jaja płynny wosk, przy czym trójkąty, linie, kropki układają się w ornamenty. Wielokolorowe jajka powstają przez ponowne nakładanie wosku i moczenie jajka w roztworze o innym kolorze. Procedurę tę można powtarzać nawet sześć razy. Następnie wosk należy ostrożnie ztrzeć nad płomieniem świecy, posługując się w tym celu miękką szmatką.

Ozdabianie pisanek techniką skrobania wymaga dużej wprawy oraz zdolności plastycznych. Jaja najpierw się barwi, następnie wyskrobuje się na nich ostrym przedmiotem wzorki. Wzór należy wyskrobywać czysto i dokładnie.

Kto woli wystrzępione kontury, preferuje zazwyczaj technikę wytrawiania kwasem. Do tego służy kwas solny lub azotowy, który za pomocą stosiny pióra wyżera wzory.

Ostatnimi czasy stała się modna technika batikowa. Polega ona na nanoszeniu kolorowego wosku na jajo. Wosk ten pozostaje widoczny jako element ozdobny.

Szczególnym przeżyciem okresu wielkanocnego są bazary pisankowe w Budziszynie/Bautzen, w mieście Wojerecy/Hoyerswerda, w Białej Wodzie/Weißwasser, Ślepem/Schleife oraz we wsi Brězowka/Halbendorf, na których można podziwiać artystów ludowych w trakcie zdobienia pisanek. Jest to demonstracja artystycznego dążenia do perfekcji, cierpliwości oraz zręczności. Wielu ludzi jest zaskoczonych tym, z ilu pojedynczych kroków składa się proces powstawania kolorowej pisanki.

Chodojtypalenje / Palenie czarownic

Pierwsze wzmianki o paleniu czarownic pojawiają się w literaturze dopiero pod koniec XVIII wieku. Również wśród Serbów wiara w czarownice była bardzo rozpowszechniona. Obyczaj służył przeganianiu czarownic (po łużycku: chodojty), które co prawda nie potrafiły zagrozić życiu człowieka, ale umiały wyrządzić krzywdę bydłu. Pałac miotły pozbawiano czarownice środka transportu. Do dziś dnia ów obyczaj obchodzi na wesoło zarówno ludność serbołużycka jak i niemiecka.



Już przed 30. kwietnia w ustronnym miejscu poza wsią układany jest wielki stos z drzewa, chrustu oraz łatwopalnych odpadów. Na jego wierzchołku siedzi zazwyczaj wypchana »czarownica«. Stos czarownic musi być bardzo uważnie pilnowany przed młodzieżą z sąsiednich wsi, aby ta go przedwcześnie nie podpaliła. W wieczór Walpurgii mieszkańcy wsi gromadzą się przy ogniu, dzieci i młodzież podpalają stos. Płonącymi miotłami zataczają kręgi, żeby przepędzić czarownice.

Wielkie coroczne ogniska są znane w całej Europie. Na Łużycach Górnych jest to palenie czarownic, na Łużycach Dolnych są to ognie wielkanocne. Granica pomiędzy obszarami wymienionych zwyczajów przebiega na północ od powiatów Běta Woda/Weiβwasser i Kamjeńc/Kamenz.

Najbardziej znane widowisko z udziałem czarownic odbywa się corocznie w miejscowości Hodžij/Göda na zachód od Budziszyna. Organizuje je gmina oraz Niemiecko-Serbo-łużycki Teatr Ludowy z Budziszyna. W »procesie przeciwko czarownicom« aktorzy publicznie w formie wiersza komentują aktualne zdarzenia oraz krytykują niedomagania gminy. W obecności tysięcy widzów czarownica, która co roku ma inne przezwisko, jest skazywana na śmierć przez spalenie.

Mejestajenje / Stajanje majskeho boma / Stawianie drzewa majowego

W wieczór przed pierwszym maja w wielu wsiach Łużyc stawia się na placu pośrodku wsi tzw. drzewo majowe: pień o długości około 30 metrów, owity w girlandę. Jego wierzchołek stanowi zazwyczaj mała brzoźka ozdobiona kolorowymi wstążkami. Jej soczysta zieleń symbolizuje szczęście oraz urodzaj i płodność, zarówno w odniesieniu do ludzi, jak i bydła i roli. Drzewo majowe było w epoce przedchrześcijańskiej uosobieniem ducha rozwoju, który miał przynosić mieszkańcom wsi zdrowie.

Najważniejszą czynnością jest pilnowanie drzewa majowego, aby chłopcy z sąsiednich wsi go przedwcześnie nie przepiłowali ani nie ukradli. Jeśli się to stanie, to przez siedem lat nie wolno stawiać drzewa majowego we wsi.



Na Dolnych Łużycach – w odróżnieniu od Łużyc Górnych – w stawianiu drzewa majowego bierze udział cała wieś. Drzewo majowe stoi najczęściej do Św. Jana, poczym się je ścina oraz sprzedaje na licytacji. We wsiach w okolicy Kamieńca i Budziszyna stawianie drzewa majowego organizują towarzystwa lub kluby młodzieżowe. Bardziej uroczyste obchodzi się tam jednak puszczanie drzewa majowego.

Mejemjetanje / Puszczanie drzewa majowego

Puszczanie drzewa majowego odbywa się w górnołużyckich wsiach w niedzielę w maju. W przygotowaniach bierze udział młodzież wiejska. Na początku wokół drzewa majowego zbierają się mieszkańcy wsi. Młodzież tańczy tańce ludowe, specjalnie przygotowane na tę okazję. Dziewczyny są ubrane w serbołużycki strój ludowy charakterystyczny dla danego regionu. Chłopcy mają białe koszule i czarne spodnie. Następnie pień drzewa majowego wykopuje się.



Jak tylko pień się przewróci, chłopcy biegną po brzoźkę wieńczącą wierzchołek. Kto ją jako pierwszy pochwyty, zdobywa tytuł »króla majowego« i wybiera sobie »królową majową«. Przy dźwiękach orkiestry królewska para oraz inne pary jadą na koniach przez wieś. Wieczorem odbywa się wspólna zabawa.

O ile w biegu industrializacji w XIX wieku niejednen obyczaj ludowy zaginął bezpowrotnie, o tyle obyczaje związane z drzewem majowym zachowały się do dziś jako żywa tradycja. Szczególnie po drugiej wojnie światowej można było zaobserwować rozkwit tego obyczaju. Puszczenie drzewa majowego obchodzi się do dziś w dwujęzycznej części Łużyc Górnych.

Jutrowne nałożki katolickich Serbow / Obyczaje wielkanocne Serbołużyczan-katolików

Klepotanie a jutrowne spiewanie / Grzechotanie i śpiewanie wielkanocne

W Środę Popielcową katolicy Serbowie rozpoczynają 40-dniowy post będący czasem refleksji i przygotowań na Święta Wielkanocne.

Wielki Piątek jest dla katolików dniem postu zupełnego. Również dzwony kościelne milczą w ten dzień. W niektórych wsiach katolickich Górnych Łużyc chłopcy wspólnie urządzą tak zwane »grzechotanie«. Trzy razy w ciągu dnia – rano, w południe oraz wieczorem – odwiedzają uzbrojeni w drewniane grzechotki kapliczki oraz krzyże przydrożne w celu wspólnej modlitwy.

Dziewczęta oraz młode kobiety ze wsi Sulšecy/Sollschwitz wyruszają w Wielki Piątek śpiewając i modląc się do swojego parafialnego kościoła w Kulowie/Wittichenau a po nabożeństwie wracają do domu. W Wielką Sobotę pielgrzymują tam znowu, aby uczestniczyć wraz z innymi wierzącymi we mszy wielkanocnej.



Křižerjo / Wielkanocne procesje konne

Procesje konne na Weilkanoc są chyba najbardziej znanym obyczajem katolickich Serbów. Ich korzenie sięgają do czasów przedchrześcijańskich, kiedy wierzono, iż objeżdżanie pól uchroni wysiane ziarno od zgubnego wpływu złych duchów. Pod wpływem chrześcijaństwa obyczaj przybrał formę chrześcijańskiej procesji. Tylko we wsi Wotrow/Ostro zachowała się też pierwotna forma zwyczaju. Kiedy w pierwszy dzień Wielkanocy świta, mężczyźni gromadzą się, żeby wspólnie na koniach wyruszyć na pola i prosić o Boże błogosławieństwo.



Konne procesje wielkanocne są wyznaniem wiary. Za planowanie oraz organizację są odpowiedzialni biorący w nich udział jeźdźcy, którzy uzgadniają szczegóły z proboszczem.

Przed Wielkanocą w wielu gospodarstwach panuje wielki ruch. Uczestnicy procesji czyszczą konie zgrzebłem, plotą grzywy, pucują koński rząd. Rankiem w drugi dzień świąt kędzierzawią końskie grzywy a do ogona przypinają im wyszywaną wstążkę.

Nie tylko konie, ale również każdy jeździec jest odświętnie ubrany. Do jego stroju należą buty jeździeckie, frak i cylinder. Zanim wyjedzie poza bramę gospodarstwa, gospodyni kropi go wodą święconą. Jeźdźcy z okolicznych wsi łączą się w pary i zbierają się pod kościołem. Ksiądz

przekazuje im chorągwie kościelne, figurę Zmartwychwstałego Chrystusa oraz krucyfiks, po czym udziela im błogosławieństwa. Jeźdźcy przekazują wieść o zmartwychwstaniu Chrystusa do sąsiedniej wsi. Przebieg procesji w serbsko-katolickich parafiach Budyšin/Bautzen, Chróścicy/Chrostwitz, Radwor/Radibor, Baćon/Storcha, Wotrow/Ostro, Njebjelčicy/Nebelschütz, Ralbicy/Ralbitz, Kulow/Wittichenau oraz Pančicy-Kukow/Panschwitz-Kuckau jest od dziesięcioleci taki sam: najpierw uczestnicy objeżdżają trzy razy kościół. Zarówno podczas jazdy do sąsiedniej wsi jak i powrotu procesjom z sąsiednich wsi nie wolno się spotkać ze sobą. Gdy jeźdźcy na koniach pod wieczór powracają do swojej rodzinnej wsi, objeżdżają trzy razy cmentarz, polecają Bogu dusze zmarłych uczestników konnych procesji wielkanocnych oraz proszą Boga o wsparcie w różnych osobistych sprawach. Pierwszy dzień świąt kończy się pod kościołem wspólnym śpiewaniem.

Jutrowne nałożki / Jatšowne nałogi pla ewangelickich Serbow / Obyczaje wielkanocne u Serbołużyczan-ewangelików

Jatšowny wogėń / Ogień wielkanocny

Wielkie coroczne ognisko grało niegdyś wśród wielu ludów ważną rolę. Wierzono w moc ognia chroniącą przed złymi duchami, również bydło chroniono w ten sposób przed szkodą i złym urokiem. Ogniem na wiosnę równocześnie przepędzano symbolicznie zimą.

Na Dolnych Łużycach ogień wielkanocny to bardzo rozpowszechniony zwyczaj, pielęgnowany jeszcze w ponad 100 wsiach. W niedzielę wielkanocną młodzież wiejska wznosi na pagórku poza wsią stos z drewna, który musi być bardzo pieczołowicie pilnowany, ponieważ chłopcy z sąsiednich wsi próbują go przedwcześnie podpalić. Jeśli im się to uda, wówczas za rok we wsi nie wolno palić ognia

wielkanocnego. Dopiero w Wielkanoc podpala się stos z drewna. Światło ognia jest widoczne z bardzo daleka.

Ledwo ogień zgaśnie, wówczas swawola młodzieży osiąga apogeum. We wsi trzeba się liczyć z niesfornymi psotami młodzieży. Szczególnie ostrożni muszą być ci, którzy byli skąpi i pożalowali campromnikom pieniędzy. (Camprowanie to obyczaj zapustowy polegający na tym, że młodzież chodzi po wsi w przebraniu w przeddzień zapustu, głośno hałasując i zbierając pieniądze).

Jutrowne spëwanie / Jatšowne spiwanje / Śpiewanie wielkanocne

Aż do lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku rozpowszechniony był wśród dziewcząt biorących udział w przedzeniu (łuż. »pšëža«) zwyczaj śpiewania wielkanocnego. Od kilku lat ślepiańskie kantorki – grupa starszych kobiet pielęgnująca tradycje ludowe okolic Ślepego – ożywiły na nowo ów obyczaj. Śpiewając kościelne pieśni wielkanocne pod oknami domów we wsi udają się na główny plac pośrodku wsi na tzw. ławki śpiewnicze, żeby o świcie chwalać Boga powitać budzącą się ze snu niedzielę wielkanocną.

Na Dolnych Łużycach stary obyczaj śpiewania wielkanocnego wznowił żeński chór »Łużyca«. Chór, którego członkinie są ubrane w dolnołużycki strój kościelny, śpiewa w Wielki Piątek w kościele ewangelickim w Desznie/Dissen stare serbołużyckie kościelne pieśni wielkanocne.



Jutrowna woda / Jatsówna woda / Wielkanocne chodzenie po wodę

W niektórych wsiach na Łużycach ożywiono na nowo zwyczaj chodzenia po wodę na Wielkanoc.

Przed wschodem słońca dziewczęta wybierają się w milczeniu do źródła lub nad strugę, żeby zaczerpać wody, która przynosi zdrowie, urodę oraz wieczną młodość. Niegdyś cudowną wodą kropiono także bydło oraz pola. Chłopcy próbowali idące po wodę dziewczęta przestraszyć, żeby spowodować przerwanie ich milczenia. Gdy im się to udało, wówczas woda traciła cudowną moc.



Walkowanie / Kulanie jajek

Wśród dzieci popularnym obyczajem jest »walkowanie« czyli kulanie jajek. Obyczaj ów był pierwotnie również urokiem mającym zapewnić chłopom urodzaj zboża.

W tym celu dzieci budują specjalny tor o niewielkim pochyleniu – w ogrodzie lub na łące – po którym kulają kolorowe, ugotowane na twardo jaja. Jajka, które kulając się w dół trafiają w inne jajka, »wygrywają«.

W przedszkolach i zerówkach bardzo chętnie grywa się w kulanie jajek pielęgnując je jako obyczaj wielkanocny.

Lěšne a žnjowne nałogi w Dolnej Łużycy / Obyczaje na Dolnych Łużycach związane z latem i żniwami

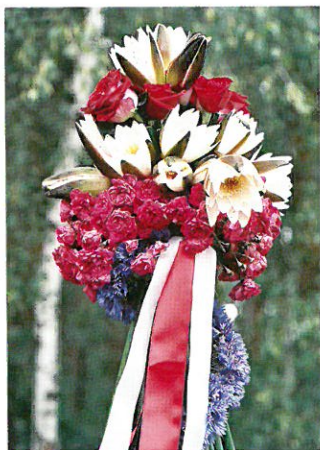
Jańske rejutowanje / Jazda konna na Świętego Jana

Nie tylko wśród Serbów Łużyckich rozpowszechniony był niegdyś przesąd, że w Noc Świętojańską 24-ego czerwca zioła i korzenie wykazują szczególne właściwości lecznicze. Równie stary jest obyczaj jazdy konnej na Św. Jana, który obchodzono do połowy XIX wieku w wielu wsiach Dolnych Łużyc. Dziś ów obyczaj znany jest tylko we wsi Kozle/Casel, należącej do miasteczka Drjowk/Drebkau w powiecie Szprewa-Nysa.

Organizatorem świętojańskiej jazdy konnej jest towarzystwo, które powołano do życia właśnie w tym celu. Dziewczyny z Kozlego wiają girlandę z chabrów, którą wdziewa chłopak o imieniu »Jan« (pierwowzorem imienia jest Jan Chrzciciel). Na głowie ma koronę z lilii wodnych, róż oraz dzikich goździków. Kwiaty, zerwane jeszcze przed świtem, mają rzekomo moc uzdrawiającą oraz przynoszą radość życia i pomyślność. W towarzystwie innych chłopców »Jan« jedzie konno na główny plac we wsi. Jego towarzysze chronią go przed tłumem, który usiłuje zatrzymać konia i zedrzeć z Jana jego strój z kwiatów. Zdobyte w ten sposób



kwiaty mają przynosić szczęście. Następnie wszyscy udają się przy muzyce do gospody, gdzie dzień kończy się wesołą zabawą taneczną.



Kokot / Kogut

Zbiory stanowiły podstawę życia na wsi. Kiedy kończyły się żniwa a zboże bez większych strat zostało zwiezione z pól, wówczas cieszą się i dziękowano za udane zbiory. Przekazanie w czasach pogańskich wierzyli w duchy płodności i urodzaju mieszkające w postaciach zwierząt. Kogut, po łuzycu »kokot«, był takim symbolem. Wierzą, że on – wróg starego a zwiastun nowego dnia – jest w posiadaniu magicznych sił, które są w stanie wpłynąć pomyślnie na zbiory. W tym przesądzie należy upatrywać źródła obyczajów dożynkowych.

Zabijanie kokota / Zabijanie koguta

To najstarszy obyczaj dożynkowy na Dolnych Łużycach. Gdy zbiory zwiezione do stodoły a okres wegetacyjny zakończył się, wówczas było wiadomo, że »kokot« wywiązał się z obowiązku. Ostatni snop był schronieniem koguta, w którym chował się on, żeby nabrać nowych sił do następnych żniw.

Snop ów żniwarze ozdabiali kwiatami i wstążkami. Wznoszono okrzyki: »żins jo kokot – dziś jest kogut«. Mężczyznom przypinano bukieciki z kłosów, dziewczyny wity wieńce żniwne oraz koronę dożynkową, po czym porządnie świętowano.

Inną formą »kokota« było zabijanie koguta. Po zakończeniu żniw nadchodził czas młócenia zboża. Żniwarze brali koguta na pole, puszczali go i ponownie łapali, aby go cepem zabić. W ten sposób uśmiercano starego ducha urodzaju, po to aby jego starczy niedowład nie przeniósł się na przyrodę. Dzisiaj koguta zabija się jedynie symbolicznie.

Żywego koguta zamyka się w dole zabitym deskami. Na nich stoi garniec, w który to chłopcy z zawiązanymi oczami muszą trafić cepem. Kto jako pierwszy podczas trzykrotnej próby trafi cepem w garniec, jest królem. Z zawiązanymi oczami wybiera on następnie królową. Później koguta wypuszcza się, po czym się go znowu łapie, aby na licytacji sprzedać. Obyczaj ten obchodzi się jeszcze tylko w nielicznych wsiach Dolnych Łużyc, na przykład we wsi Smogorjow/Schmogrow, niedaleko Borkow/Burg w Błotach/Spreewald.

Łapanie kokota / Łapanie koguta

Bardzo rozpowszechnionym obyczajem na Dolnych Łużycach jest łapanie koguta.

Polega on na tym, że we wsi wznosi się bramę ozdobioną dębowymi liśćmi. Na poprzecznej belce wieszka się martwego koguta. Chłopcy po kolei przejeżdżają na koniach przez bramę i próbują kogutowi oderwać głowę i skrzydła. Kto zdobędzie głowę, jest królem (kral) i otrzymuje wieniec zwycięzcy z liści dębu. Chłopcy, którym uda się oderwać skrzydła, zdobywają tytuł drugiego i trzeciego króla. Dziewczęta stoją w kole, ubrane w odświętne stroje ludowe. Królowie dożynek wybierają z zawiązanymi oczami z ich kręgu swoje królowe, które proszą do tańca.

W trakcie zabaw zręcznościowych z nowszych czasów, takich jak »wożenie taczka żab«, »wożenie taczka kawalerów« oraz »bieg z jajkiem«, dziewczęta wybierają ze swo-

jego kręgu królową dożynek, której również nakłada się na szyję wieniec zwycięstwa. Następnie uroczysty korowód udaje się wraz z koroną dożynkową na zabawę taneczną do gospody.



Rejtowanie wo kołac /Jazda konna o kołacz

Jazda konna o kołacz to obyczaj szczególnego rodzaju. Do połowy XIX wieku panowała tradycja, iż kobiety niezamężne oraz kawalerowie brali udział w wyścigu konnym o duże ciasto lub kołacz. W tej formie obchodzi się go głównie we wsi Nowa Niwa/Neu Zauche leżącej na północnych obrzeżach Błot (Lasu Szprewskiego).

Święto rozpoczyna się nabożeństwem, w którym bierze udział młodzież wiejska. Dziewczęta noszą strój ludowy kościelny, którego pierwowzorem jest weselny strój drużny. Po południu odbywa się jazda konna o kołacz. Przedtem



jednak ma miejsce prezentacja trzech ozdobionych kwiatami kołaczy o różnej wielkości dla chłopców i dziewcząt. Chłopcy w białych spodniach i koszulach z lnu ścigają się w jeździe konnej na oklep.

Dziewczęta konkurują o tytuł najlepszej w biciu garnca. Zwycięzcy i zwycięzca otrzymują w nagrodę kołacz. Święto kończy się zabawą taneczną.

Předhodovne natožki / Předgodovne natoži / Obyczaje předświąteczne

Czas przed Świętami Bożego Narodzenia jest co roku związany z obyczajami, z których najbardziej cieszą się dzieci. To one same chodzą po wsi, albo też są odwiedzane przez postaci, które przynoszą im prezenty. Najczęściej symbolizują one świętych i wynagradzają dzieci za ich grzeszność.

Swjaty Měrcin / Święto świętego Marcina

Obyczaj śpiewania na świętego Marcina ma swoje źródło w legendzie o świętym Marcinie z Tours, który w IV wieku miał mieczem przepołowić swój płaszcz oficerski, żeby uratować życie trzęsącemu się z zimna nędzarzowi. Od średniowiecza dzień św. Marcina (11. październik) jest dla dzieci dniem dzielenia się.

W katolickich wsiach serbołużyckich powiatów Kamjenc/Kamenz oraz Budyšin/Bautzen (Budziszyn) dzieci w małych grupkach chodzą od domu do domu i śpiewając proszą o mały podarunek:

*»Žyczymy moc szczęścia
i grzecznie się pytamy,
czy nie było tutaj świętego
Marcina (Mikołaja),
czy nic on tutaj nie zostawił?
Ależ owszem, owszem,
pełną miskę, a do tego
mnóstwo innych rzeczy.«*

*»Wjele zboža přejemy
a so pěknje prašamy
nej' tu swjaty Měrcin
(Mikławš) był,
nej' tu něšto wostajit?
Ju, wšak ju,
połnu šklu
a hišće wulku hromadu.«*

W parafii Radwor/Radibor (powiat budziszynski) śpiewa się w ten sposób w dniu św. Mikołaja – 6 grudnia.

Swjata Borbora / Święta Barbara



Święta Barbara (Borborka) obchodzi swoje imieniny 4. grudnia. Od średniowiecza jest czczona jako orędowniczka w biednych. Tylko w niektórych wsiach parafii kulowskiej (Wittichenau), na przykład w Sulszecach (Sulšecy/Sollschwitz), św. Barbara chodzi wieczorem w przededniu swoich imienin od domu do domu. Ubrana jest w suknię ślubną a jej twarz zakryta jest welonem. Dwóch Mikołajów dotrzymuje jej towarzystwa. Grzecznym dzieciom przynosi jabłka, orzechy oraz słodycze.

Swjaty Mikławś / Święty Mikołaj



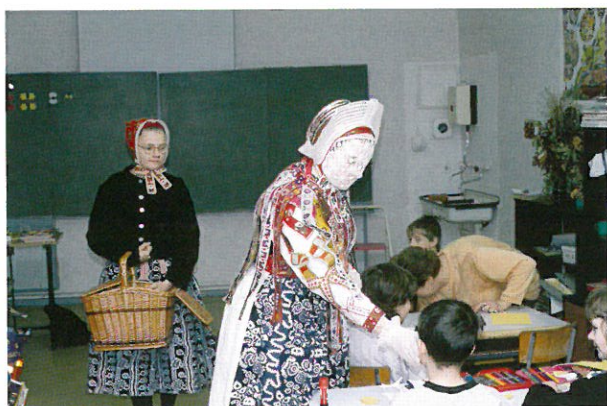
Pierwowzorem świętego Mikołaja jest biskup Mikołaj z Myry żyjący we wczesnym IV wieku, który, jak głosi legenda, obdarowywał biedne dzieci.

Do większości miejscowości serbołużycko-katolickich Łużyc Górnych po kryjomu przychodzi święty Mikołaj. Dzień

przed jego imieninami, 5 grudnia dzieci wystawiają przed drzwiami wypucowane buty. Jako postać Mikołaj się nie objawia dzieciom, lecz po kryjomu wkłada do butów słodycze.

Boże dżęcetko / Dzieciątko

Z obyczaju przędzenia («przędzy») okolic Ślepego (Slěpe/Schleife) powstał obyczaj »bożego dzieciątka«. Chłopi puszczkańscy stanowili najuboższą część ludności Łużyc. Tamtejsze dziewczyny wymyśliły sobie, że w czasie adwentu można by sprawić małym dzieciom niespodziankę.



W tym celu dzieciątko ubiera strój ludowy charakterystyczny dla danej wsi parafii ślepiańskiej. Dziewczyna, która pomaga przy ubieraniu dzieciątka, przynosi ze sobą kolorową wstążkę. Układa ją w pętlę i przymocowuje do rękawa albo przypina ją luźno do stroju dzieciątka. Do prawej ręki bierze różgę z gałązek brzozy, do lewej dzwoneczek, którym oznajmia swoje przybycie. Przy rozdawaniu smakołyków głaszczą dzieci po policzku nie wypowiadając ani jednego słowa. Dorosłych dotyka różgą. W tym momencie przechodzi na nich budząca moc przyrody. Boże dzieciątko przychodzi zawsze w towarzystwie dwóch dziewczyn, również ubranych w strój ludowy typowy dla danej wsi. Dzieciątko jest chętnie widzianym gościem na imprezach świątecznych w przedszkolach, szkołach oraz wśród seniorów.

Janšojski bog / Bóg Janszojski

Obyczajem przedświątecznym o bardzo ograniczonym zasięgu mającym korzenie w izbach przednich jest chodzenie po wsi »boga«. Dziś ten obyczaj znany jest tylko w dolnołużyckiej gminie Janszowice (Janšojce/Jänschwalde).

Już w źródłach z XIV wieku pisze się o wspólnym schodzeniu się na przedzenie. Dziewczyny mieszkające we wsi schodziły się od połowy października do Środy Popielcowej



u jednego z gospodarzy co wieczór, żeby prażyć. W środę przed Świętami Bożego Narodzenia w Janszowicach najstarszą dziewczynę przebierano w »Janšojskiego boga« (rodzaj Dzieciątka). Jego ubiór składa się z najpiękniejszych części dolnołużyckiego stroju ludowego. Szczególnie misternie ozdobiona jest głowa. Pośrodku są przypięte trzy wianki druchn. Twarz jest zakryta tulową chustą, ozdobioną kolorowymi wstążkami, sznurami pereł oraz peletami. Dwa białe fartuszki pokrywają czerwoną suknię w pasy. Również janszowickie dzieciątka nosi dzwoneczek oraz brzozową różgę przyozdobioną kolorowymi wstążkami. Podczas gdy milcząc rozdaje prezenty, jego dwie towarzyszyki czekają na zewnątrz. Rodziców i dziadków dotyka różgą, po to aby dopisało im szczęście i zdrowie w nowym roku.

Świąta Marija pyta hospodu / Święta Maria szuka schronienia

Biblijny motyw szukania schronienia znalazł symboliczne odbicie w obyczaju. W katolickiej części serbskich Łużyc większość ludzi wie, że nie wolno im odrzucić proszącego o pomoc.

We wsiach wokół klasztoru Gwiazda Maryjna w powiecie kamienieckim (Kamjenc/Kamenz) mieszkańcy noszą statuy Matki Bożej i Świętego Józefa dziewięć dni przed Wigilią od gospodarstwa do gospodarstwa. Przy wchodzeniu i wychodzeniu z domu odbywa się wspólna modlitwa. W dziewiątym gospodarstwie statuy pozostają do 2 lutego Marii Lichtmess.

Postowie

Obchodzenie obyczajów w poszczególnych regionach Łużyc odzwierciedlało już w czasach przedchrześcijańskich narzucony przez przyrodę rytm życia chłopca. Wraz z chrystianizacją obyczaje ludowe zaczęły się stopniowo grupować wokół głównych świąt kościelnych jak Święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc oraz Zielone Świątki. Prastare zwyczaje pogańskie stopiły się z nową tradycją chrześcijańską.

Zarówno w katolickiej jak i ewangelickiej części Łużyc Górnych wszystkie obyczaje mają kontekst religijny i odgrywają w życiu ludzi ważną rolę. Dla Łużyc Środkowych pomiędzy miastami Wojerecy/Hoyerswerda i Běta Woda/Weißwasser charakterystyczne są obyczaje wielkanocne. Wielkanoc to centralne wydarzenie na wiosnę, kiedy to uroczyście obchodzi się zwycięstwo życia nad śmiercią. U Serbów Łużyckich najważniejszą rolę odgrywa przy tym jajo – symbol nowego życia, płodności oraz siły. Na czysto ewangelickich Dolnych Łużycach po reformacji zaniechano niejednego chrześcijańskiego obyczaju. Za to wzrosła rola obyczajów dożynkowych, ponieważ dobre żniwa były podstawą życia całej wsi.

Każdy obyczaj ma swoje głębsze, symboliczne znaczenie. Obyczaje stanowią część historii narodu. Dzięki nim uzyskujemy wgląd w myślenie, sposób patrzenia na świat, pracę, dzień powszedni, radość i cierpienie naszych przodków. Sposób, w który naród obchodzi swoje obyczaje i pielęgnuje zwyczaje wyraża jego dumę ze swojej kultury oraz jest oznaką wiary we własne siły i nadziei na przyszłość.

Dalsze informacje o życiu, języku oraz kulturze Serbów Łużyckich w Saksonii i Brandenburgii znajdują Państwo w naszych prospektach:

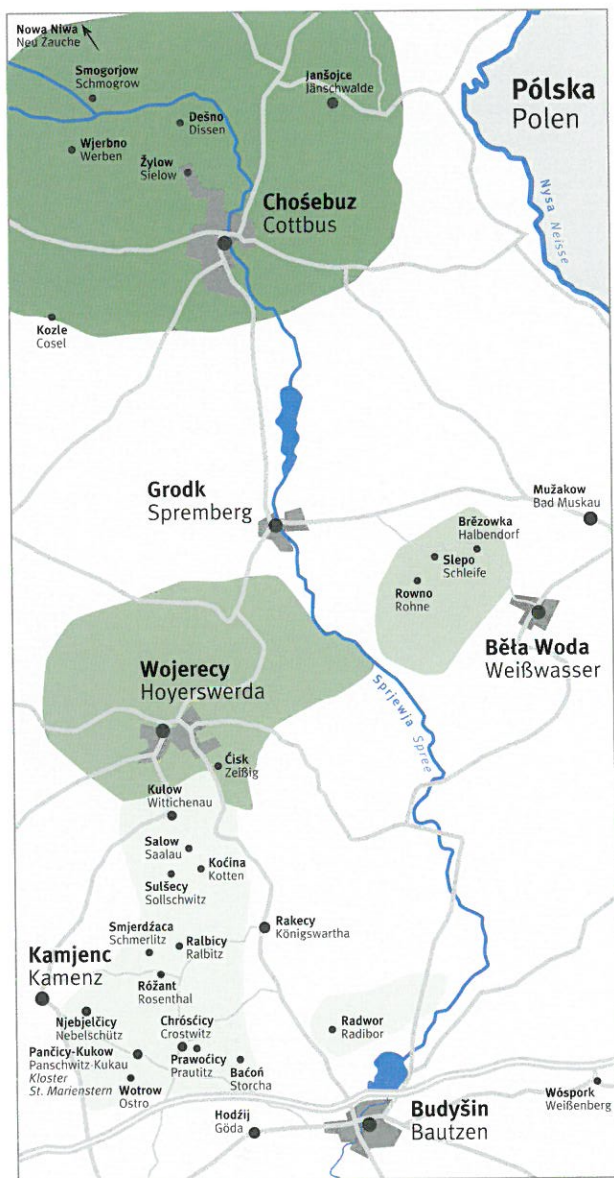
Wielkanoc u Serbołużyczan

Zima u Serbów Łużyckich

Obyczaje ludowe Serbów Łużyckich na Dolnych Łużycach

Serbowie Łużyccy / Serby-Serbja

Prospekty można dostać w Informacji o Kulturze Serbołużyckiej (SKI) w Budziszynie oraz Chociebużu (LODKA)



- Dolnośląski obszar strojów ludowych
- Wojerecki obszar strojów ludowych (wokół miasta Wojerecy/Hoyerswerda)
- Ślępiański obszar strojów ludowych (w gminie Ślępe/Schleife)
- Obszar strojów ludowych Serbotużyczan-katolików

wydawca

Sorbische Kulturinformation/Serbska kulturna informacija

Bautzen/Budyšin 2005,

Założba za serbski lud, Bautzen/Budyšin 2005

wydanie pierwsze

tekst

Trudla Kuringowa

redakcja

Jana Pětrowa (SKI)

zdjęcia

Matthias Bulank: s. 11, 14 (2)

Bernd Choritz: s. 18

Thomas Kläber: s. 5, 9, 19, 23, 24

Jürgen Matschie: s. 4, 5, 15, 16, 26 (2), 27, 28

Mirowslaw Nowotny: s. 6

Erich Schutt: tytułń foto, s. 7, 8, 10, 13, 20, 21, 24

© opracowanie graficzne

Iris Brankačkowa

polskie tłumaczenie

Gregor Wiecezorek

druk

MAXROI Graphics GmbH, Görlitz

Sorbische Kulturinformation / Serbska kulturna informacija

Postplatz 2, 02625 Bautzen/Budyšin,

tel.: 035 91 42 105, www.ski.sorben.com

lub

Sorbische Kulturinformation »LODKA«

August-Bebel-Straße 82, 03046 Cottbus/Chošebuz,

tel.: 03 55 48 57 64 68

strona tytułowa

Zapust we wsi Njabožkojce/Naundorf /

Zapust w Njabožkojcach